



niedziela

głos z Torunia

NR 25 (861) • J • ROK LIV • 19 VI 2011 • TORUŃ

W NUMERZE:

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Grudziądzu

Rekrutacja do WSD w Toruniu

**Z Torunia na misje do
Zambii i Peru – rozmowa
z wolontariuszką**



UROCZyste ZAKOŃCZENIE I SYNODU DIECEZJI TORUŃSKIEJ

**Uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy
27 czerwca 2011 r.
Kościół św. Józefa – Toruń – Bielany**

Program:

**Godz. 15.30 - nowenna – Diecezjalne Sanktuarium
Miłosierdzia Bożego, Toruń – Koniuchy
Godz. 16.00 – procesja do Sanktuarium Matki Bożej
Nieustającej Pomocy Patronki Diecezji Toruńskiej
Godz. 18.00 – Msza św. pod przewodnictwem Nuncjusza
Apostolskiego w Polsce abpa Celestino Migliore
i promulgacja Uchwał Synodalnych**



NIEDZIELA NR 25 (861) • 19 CZERWCA 2011

Kawałek Taizé w Grębocinie

Tak wiele dziś mówimy o jedności, miłości braterskiej i poszukiwaniu Boga, a tak niewiele potrzeba, by poczuć Jego miłosierne dłonie. Podwaliny eklezjalnej wspólnoty zbudował br. Roger, gdy w latach 40. XX wieku powoli gromadził swoją wspólnotę cichych braci rozmówianych w Panu, którzy śpiewem i modlitwą kontemplacyjną zbliżają się do Jezusa. Nazwa wioski, która przyciągała rozmodlonych chrześcijan, stała się symbolem jedności wierzących w Jezusa. Dziś Taizé gromadzi tysiące ludzi potrzebujących wyciszenia i szukających miłości.

W dniach 27-29 maja Grębocin k. Torunia stał się małym Taizé – wioską modlitwy i kontemplacji. A wszystko zaczęło się od zaproszenia zachwyconego Bożym duchem Mariusza (uczestnika pielgrzymki do Taizé) na spotkanie w Grębocinie. Udało się sprostać temu zadaniu dzięki ks. Pawłowi Borowskiemu, ks. Leszkowi Stefańskiemu i ks. Pawłowi Sobocińskiemu.

– W lutym zaczęliśmy przygotowywać się do spotkania, tworzyć stronę internetową i rozsyłać e-maile z zaproszeniami – mówi Justyna ze wspólnoty Słowo Życia, współorganizatorka spotkania. W tym czasie także zaczął powsta-

wać chór, piękna i wielka inicjatywa Filipa, który dzielił swój czas pomiędzy przygotowania do matury a pracę dyrygenta. Ku wielkiej radości okazało się, że mieszkańcy parafii w Grębocinie chętnie udziela gościny pielgrzymom.

W spotkaniu uczestniczyło blisko 100 osób z całej Polski. Przyjechali chrześcijanie z Grudziądza, Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia, Wąbrzeźna, Jabłonowa i Torunia oraz wolontariuszki delegowane przez braci ze wspólnoty Taizé, które we francuskiej wiosce spędziły ok. roku.

Organizatorzy dołożyli starań, by spotkanie pozwoliło młodym doświadczyć Bożej mocy. Hala szkoły podstawowej, udostępniona dzięki uprzejmości pani dyrektor, została przystrojona w kolor pomarańczowy i oświetlona świecami. W piątek w nastrój spotkań wprowadziła pielgrzymów modlitwa z adoracją krzyża. Tak wyciszeni i przepełnieni Bożym pokojem uczestnicy weszli w sobotnie spotkania. Każdy mógł w tym dniu znaleźć coś dla siebie. Młodzi wzięli udział w warsztatach tematycznych dotyczących ważnych spraw wiary i takich, które pozwoliły na odkrycie piękna modlitwy i poszerzenia swoich zainteresowań. Organizatorzy proponowali

uczestnikom, by pochylić się nad etyczną oceną zapłodnienia in vitro, poznali świat ikon, odkryli potęgę ludzkiego głosu podczas warsztatów o operze oraz poszukiwali odpowiedzi na pytanie: Dlaczego warto wierzyć w Chrystusa?

Podczas 3-dniowego spotkania dominowała piękna, uspokajająca i pełna ducha modlitwa kanonami. Sobotnia modlitwa wieczorna zgromadziła dzieci. Światło świec igrało w dziecięcych dłoniach i rozchodziło się falą wśród uczestników. Rankiem w niedzielę wszyscy spotkali się w parafialnym kościele, by chwalić Stwórcę pieśnią i liturgią słowa oraz karmić się Ciałem Zbawiciela. Po Mszy św. nadszedł czas na zabawę wśród tańca, śpiewów i grillowania.

Podczas modlitwy kończącej spotkanie ks. Paweł Borowski powiedział: – Chrystus jest naszym Światłem. Jest Tym, który rozprasza nasze ciemności i sprawia, że mamy odwagę iść tam, gdzie nas posyła. Wracajcie więc do swoich domów, zabierając ze sobą Jego światło i nieście je innym. Uczestnicy nie kryli wzruszenia i żegnając się obiecali powrót do Grębocina za rok, by ponownie zapłonąć Chrystusowym światłem.

Justyna, Kasia i Marek

Katolickie gimnazjum i liceum księży pallotynów w Chełmnie

Od prawie 80 lat księża pallotyni biorą aktywny udział w życiu społeczności chełmińskiej oraz przyczyniają się do rozwoju tego miasta. Katolickie Liceum funkcjonuje na ziemi chełmińskiej od 16 lat, a Katolickie Gimnazjum od 11. Collegium et Gymnasium Culmense to nowoczesne szkoły katolickie, których celem jest zarówno wysoki poziom nauczania, jak i kształtowanie osobowości oraz wrażliwości uczniów w oparciu o wartości chrześcijańskie. Wspólnota księży pallotynów kładzie szczególny nacisk na współpracę i budowanie trwałych relacji z rodzicami, uczniami, absolwentami oraz całym środowiskiem lokalnym. Zajmujemy 12 miejsce w województwie kujawsko-pomorskim, według Ogólnopolskiego Rankingu Szkół ponadgimnazjalnych Perspektyw. Szczególnym wyróżnieniem jest nadany przez minister Edukacji Narodowej Katarzynę Hall tytuł Szkoły Odkrywców Talentów, który świadczy o tym, że przyczyniamy się do odkrywania i wspierania uzdolnień młodzieży. Młodzież w naszej szkole może rozwijać swoją osobowość w oparciu o wartości katolickie, zdobyć dobre wykształcenie, nauczyć się języków obcych, spotkać życzliwych ludzi, czas nauki spędzić w miłej atmosferze. Ponadto w 2010 r. została założona fundacja „Rozwijaj talenty” mająca na celu wspieranie zdolnych, młodych ludzi pochodzących z rodzin potrzebujących wsparcia materialnego.

Jeżeli chcesz się uczyć w takiej szkole, zapraszamy:
Katolickie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Księży Pallotynów w Chełmnie
 ul. Słowackiego 1
 86-200 Chełmno
 tel. (56) 686-32-73
 www.klig.pl

Konkurs o życiu i dziele bł. Jana Pawła II

Czarnowo

Wyniesienie na ołtarze Papieża Polaka stanowi motywację do poznania przez dzieci tej niezwyklej postaci. Okazją do pokochania nowego wzoru świętości był Szkolny Konkurs Wiedzy o Życiu i Dziele bł. Jana Pawła II, który odbył się w Szkole Podstawowej w Czarnowie, filii Zespołu Szkół w Złejwsi Wielkiej. Po eliminacjach wyłoniono drużynę, które reprezentowały klasy IV, VI a, b i c z obu tych szkół.

Komisję konkursową tworzyli: ks. kan. Henryk Sychta (proboszcz parafii św. Marcina w Czarnowie), Barbara Prus (zastępca dyrektora ZS w Złejwsi Wlk.) oraz katechetki Wiesława Kędzierska i Małgorzata Waczyńska. Jurorzy mieli niełatwe zadanie, gdyż drużyny były bardzo dobrze przygotowane i bez większego trudu pokonywały kolejne 9 rund zadań. Uczniowie odpo-



Podczas konkursu

wiadali na pytania, rozpoznawali fotografie, interpretowali fragmenty nauczania papieskiego, rozwiązywali testy i wykonali plakaty. Po wyrównanej walce I miejsce zajęła drużyna kl. VI b (Wiktoria Rapita, Agata Zamorowska, Mikołaj Fifielski), II – drużyna kl. VI a (Magda Drażkowska, Dominika Młynarczyk

i Dominik Parzych), III – drużyna kl. VI c (Monika Ott, Mateusz Ładnia, Karol Słomski).

Za ufundowanie nagród dziękuję dyrekcji Zespołu Szkół w Złejwsi Wlk. oraz za poczęstunek Radzie Rodziców i Tadeuszowi Śliwie (właścicielowi piekarni w Toporzysku).

Małgorzata Waczyńska

Musimy poznać i pokochać Wicka

Toruń

25 maja z inicjatywy KU NSZZ „Solidarność” przy UMK odbyło się na Wydziale Chemii spotkanie z Teresą Grodzicką, mamą s. Joanny Grodzickiej OCD. Temat spotkania brzmiał: „Czy współcześnie może zdarzyć się cud? – Tajemnica pewnego uzdrowienia”. Zebranych przywitała Irena Wiśniewska, sekretarz KU „Solidarność” przy UMK, podkreślając, że 7 czerwca minęła kolejna rocznica spotkania bł. Jana Pawła II ze światem nauki polskiej na UMK w Toruniu oraz beatyfikacji ks. Stefana W. Frelichowskiego, którego wstawiennictwu s. Joanna Grodzicka zawdzięcza swoje uzdrowienie. Wypowiedź Teresy Grodzickiej wspomagały liczne zdjęcia z rodzinnego archiwum i filmowy wywiad Haliny Miroszowej (TP) z Joanną Grodzicką, gdy jeszcze była w trakcie choroby, ale już leżąca.

Pani Teresa rozpoczęła rozważaniem, czym w naszym pojęciu jest cud. Następnie przedstawiła fakty z życiorysu córki (ur. w 1962 r.), przebieg jej choroby, a także samo



Teresa Grodzicka podczas prelekcji

uzdrowienie i wstąpienie do Klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Łasinie. Powiedziała, że Joasia poza nauką od dzieciństwa intensywnie uprawiała sport i była związana z ruchem oazowym. Marzyła o wstąpieniu do zakonu. Po maturze dostała się na studia psychologiczne na ATK w Warszawie (ukończyła w 1985 r.). Rozpoznana wcześniej choroba (stwardnienie rozsiane) nie zahamowała jej w intensywnych działaniach na rzecz chorych

(Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego, Fundacja TUS), przerwała jednak zapoczątkowane studia doktoranckie. Będąc już na wózku, brała udział w międzynarodowych konferencjach dotyczących tej choroby. Zainicjowała wydawanie pisma „Nadzieja”. Otrzymała nagrodę PolCulu – Niezależnej Fundacji Popierania Kultury Polskiej im. J. Bonieckiego w Australii. Choroba zmusiła ją jednak z czasem do stałego leżenia i konieczności przyjęcia opieki od rodziny i przyjaciół, a także przystosowania domu do nowej sytuacji, bo – według lekarzy – „brak rokowań na wyzdrowienie”. W grudniu 1998 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu została podjęta nowenna za wstawiennictwem ks. Stefana Frelichowskiego, do której włączono prośbę o łaskę zdrowia dla Joanny. Trzeciego dnia wspólnotowej modlitwy zaistniał cud uzdrowienia, Joanna odczuła „wewnętrzny przymus”, aby wstać. Mamo, chodź, coś ci pokażę, tylko nie padnij – zawołała do matki,

usiłując siadać na łóżku. Wspólna modlitwa Magnificat była odpowiedzią na zaistniałą sytuację. Co teraz zrobimy z naszym Wickiem... musimy go poznać i pokochać... – zastanowiła się Joanna. Od tego czasu odłożyła leki, zaczęła stopniowo poruszać się, a z czasem normalnie chodzić. Wstąpiła do zakonu, przyjmując imię Maria Joanna od Jezusa Eucharystii. Pani Teresa zakończyła fragmentem wypowiedzi Jana Pawła II do ludzi nauki w Toruniu: – Wiara nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy.

Na zakończenie spotkania wyświetlone zostały fragmenty filmu o Joannie pt. „Wstań” Marcina Świtalskiego II program TVP 2001 r.

Powyższe fakty – walka z chorobą, trudne dojrzewanie w wierze, gdy później każdego dnia w efekcie choroby możliwy był zgon przez uduszenie się – opisane są w książce s. Joanny od Jezusa Eucharystii OCD pt. „Chromy wyskoczy jak jeleń”, Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne. Helena Maniakowska



Dzieci wraz z o. Dariuszem

Dziękować to znaczy kochać

Bratanie

W parafii pw. św. Alberta Chmielowskiego w Bratanie uroczystość przeżywano Święto Dziękczynienia przypadające 5 czerwca. Podczas Mszy św. wierni dziękowali Bogu za dar bł. Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego. Proboszcz ks. Edward Barański przypomniał sylwetki tych wielkich Polaków. Podkreślił, że bł. Jan Paweł II oraz kard. Stefan Wyszyński wskazywali na potrzebę miłości w relacjach międzyludzkich. Wzywali, abyśmy kochali się w rodzinach, umieli kochać się jako naród. Wraz z ks. Barańskim Mszę św. koncele-

brował o. Dariusz Dembkowski, franciszkanin pracujący na co dzień w Kenii. Po Mszy św. wierni mieli okazję wysłuchać recytacji tekstów zaczerpniętych z nauczania bł. Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego.

O godz. 14.00 nadszedł czas na piknik przygotowany przez członków Akcji Katolickiej i Caritas. Na placu przykościelnym dorośli i dzieci pełni radości mile spędzali czas na wspólnej zabawie. Odbyły się liczne konkursy z nagrodami. O. Dariusz Dembkowski opowiedział najmłodszym, jak bawią się i spędzają czas dzieci w Afryce.

Mariola Plitt

Zapraszamy

27. Świętojański Festiwal Organowy

19 czerwca, niedziela, godz. 17.45, kościół pw. Ducha Świętego w Toruniu, Josef Hofer, organy (Austria)
godz. 19.00, bazylika św. Tomasza w Nowym Mieście Lubawskim, Marcin Armański, organy Świdnica)

Rejonowe dni skupienia dla organistów

Rejonowe dni skupienia dla organistów i uczniów organistowskich zatrudnionych w parafiach diecezji toruńskiej odbędą się w następujących terminach:
rejon brodnicki: 20 czerwca – parafia pw. św. Katarzyny w Brodnicy,
rejon grudziądzki: 21 czerwca – pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu,
rejon toruński: 22 czerwca – pw. Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu.
Więcej informacji na stronie: www.torun.opoka.org.pl.

„Jan Paweł II – szukałem was” to hasło 26. Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który od 7 do 15 maja odbył się w Grudziądzu. Organizatorami byli: Klub Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Rejonu Grudziądzkiego, Grudziądzkie Centrum Caritas, dziekani dekanatów grudziądzkich i prezydent miasta. 8 maja festyn parafialny przy kościele św. Stanisława Biskupa, gdzie proboszczem jest ks. kan. Janusz Majewski, zainaugurował Tydzień Kultury Chrześcijańskiej



Ewangelizację uliczną prowadziła wspólnota młodzieżowa „Pustynia miast”, którą kierował ks. Dawid Wasilewski z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Gr

Helena Rykaczewska

Tradycją Tygodnia jest plener plastyczny dla dzieci i młodzieży na temat: „Jan Paweł II – papież, rodak, przyjaciel”, który prowadziły Klara Stolp i Gabriela Murach-Pyszora. Finał konkursu o Janie Pawle II dla młodzieży gimnazjalnej prowadziła Aleksandra Mikołajek. Wszyscy uczestnicy konkursów zostali uhonorowani nagrodami. Projekcja filmu „Jan Paweł II – szukałem was” wypełniła widownię dorosłymi i młodzieżą. Słowo wprowadzające wygłosili Marek Czepek i ks. kan. Marek Borzyszkowski, który mówił jako świadek uroczystości beatyfikacyjnej w Rzymie. Można powiedzieć, że ten film to najpiękniejszy drogowskaz dla ludzkości. Refleksje o Janie Pawle II przekazywali: ks. prał. Henryk Kujaczyński, były prezydent miasta Bożesław Tafelski, ówczesny przewodniczący Rady Miasta Eugeniusz Piasecki, dyrektor Centrum Kultury Teatr prof. Anna Janosz i ks. kan. Marek Borzyszkowski – dyrektor Grudziądzkiego Centrum Caritas. Ks. prał. Henryk Kujaczyński wspominał

okres remontu budynku i początku działalności Centrum Caritas. Te wszystkie trudy i piękne efekty pracy dla najuboższych grudziądzan ówczesny Ksiądz Dyrektor Centrum Caritas wraz z prezydentem miasta przedstawił Ojcu Świętemu podczas wizyty w Toruniu 7 czerwca 1999 r. Materialnym darem był srebrny medal, którego wzór zaczerpnięto z pierwszej pieczęci z 1230 r. grudziądzkiego biskupa Chrystiana. Medal ten symbolizował pracę i miłość ofiarowaną najbardziej potrzebującym mieszkańcom. Ks. prał. Henryk Kujaczyński i Bożesław Tafelski wspominali chwilę wręczenia daru z dużą dokładnością, a otrzymane różańce od Papieża Polaka są dla nich drogocenną relikwią. Eugeniusz Piasecki mówił o nadaniu Janowi Pawłowi II tytułu honorowego obywatela Grudziądza i problemach z tym związanych.

Prof. Anna Janosz mówiła o swoich kilkakrotnych występach z chórami, którymi wówczas kierowała. Przekazywała uczucia nie tylko swoje, lecz także chórzystów, dzieci

i młodzieży, którzy śpiewali dla Ojca Świętego. Ks. kan. Marek Borzyszkowski z pogodnym wzruszeniem mówił o swoich przeżyciach z uroczystości beatyfikacyjnej na placu św. Piotra. Wspominał także udział w uroczystościach pogrzebowych Jana Pawła II. Zebrani, dzieląc się refleksjami, mówili o swoich doznaniach i podkreślali, że zainteresowanie Papieża Polaka daną osobą pozostawiło niezatarty ślad.

W Tygodniu Kultury Chrześcijańskiej „Promocja Dobrych Działań” znalazła szczególne uznanie u władz miasta. W Urzędzie Miasta spotkali się wszyscy, którym praca wynagradzana uśmiechem, dobrym słowem i życzliwym gestem nie jest obojętna. Prezydent Robert Malinowski wręczył dyplomy uznania wolontariuszom działającym w grudziądzkich organizacjach: Homo-Homini, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, PCK i Grudziądzkie Centrum Caritas. Uroczystość potwierdziła, że młodzież i starsi chętnie rozdają swój depozyt dobra potrzebującym, ubogim i nieporadnym.

Dużo zwolenników znalazła ewangelizacja uliczna w wykonaniu wspólnoty młodzieżowej „Pustynia miast”, którą kierował ks. Dawid Wasilewski z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu na Tarpnie. Na Rynku Starego Miasta przy pomniku Żołnierza Polskiego ks. Dawid i ok. 50-osobowa grupa roztańczonej i rozśpiewanej młodzieży szkolnej budziła zainteresowanie. Młodzież rozdawała teksty pieśni i włączała przechodniów do zabawy. Usłyszeć można było głosy: „To piękne i dobre, ale czemu tak mało. Taka radość w centrum miasta powinna być częściej”.

Msza św. dziękczynna za dar beatyfikacji Jana Pawła II w bazylice pw. św. Mikołaja była jednocześnie podsumowaniem Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Koncelebrowanej Liturgii przewodniczył ks. prał. Henryk Kujaczyński, oprawę muzyczno-liturgiczną zapewnił chór Alla Camera. W homilii ks. prał. Henryk Kujaczyński przypomniał pytania, które do narodu polskiego skierował Papież Polak



ARCHIWUM REDAKCJI

udziału

i upominał się o stan naszego przemysłu, oświaty, zdrowia, dusze młodzieży i dorosłych. Ksiądz Prałat przypomniał słowa Jana Pawła II: „Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością, taką jaką zaszczerpił w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili, nie znużyli się i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”. Kaznodzieja, kończąc homilię, powiedział: „Niech te słowa Jana Pawła II dodają nam nowego entuzjazmu umiłowania wiary, rozkochania się w Bożej Ewangelii i krzepią nas nie tylko nadzieją”.

W tym roku Tydzień Biblijny trwał równolegle z Tygodniem Kultury Chrześcijańskiej, więc po wieczornej Mszy św., codziennie w innym kościele, lektorzy czytali Pismo Święte. 15 maja po wieczornej Mszy św. w bazylice wierni wysłuchali recytacji „Tryptyku rzymskiego” w wykonaniu aktorów toruńskiego Teatru im. Wilama Horzycy. □

REKRUTACJA DO WSD W TORUNIU

Kandydaci do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej winni zgłosić się osobiście do Księdza Rektora do 30 czerwca z następującymi dokumentami:

- ▶ Podaniem o przyjęcie skierowanym do biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego
- ▶ Własnoręcznie napisanym życiorysem
- ▶ Świadectwem moralności wystawionym przez księdza proboszcza i katechetę
- ▶ Świadectwem dojrzałości – w oryginale i odpis
- ▶ Świadectwem ukończenia nauki religii, jeśli przedmiot ten nie widnieje na świadectwie ukończenia szkoły średniej
- ▶ Aktem urodzenia
- ▶ Metryką sakramentów chrztu i bierzmowania
- ▶ Kserokopią dowodu osobistego (2 egz.) i książeczki wojskowej, numerem NIP-u
- ▶ Zaświadczeniem lekarskim o możliwości podjęcia studiów oraz „Kartą zdrowia”
- ▶ Siedmioma aktualnymi fotografiami zgodnymi z wymaganiami stosowanymi przy wydawaniu dowodów osobistych (w tym jedną w postaci elektronicznej, którą kandydat wprowadza do systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów – www.irk.umk.pl)
- ▶ Wydrukowanym z systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów i podpisanym formularzem podania (2 egz.)
- ▶ Metryką ślubu kościelnego rodziców
- ▶ Potwierdzeniem wpłaty rekrutacyjnej (dokonanej na konto indywidualne, które kandydat otrzymuje po zarejestrowaniu się w Internetowej Rejestracji Kandydatów).

W związku z tym, że alumni Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej odbywają studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kandydaci do WSD są zobowiązani zarejestrować się na stronie internetowej uniwersytetu i odbyć rozmowę kwalifikacyjną z wiedzy religijnej.

Terminy rejestracji internetowej dla kandydatów (www.umk.pl/rekrutacja)
z nową maturą: 5 kwietnia – 4 lipca

Rozmowa kwalifikacyjna odbędzie się w budynku WT UMK przy ul. Gagarina 37 w Toruniu
7 lipca o godz. 10.00 (<http://www.teologia.umk.pl>)

Lektury do rozmowy kwalifikacyjnej: Podręczniki do nauki religii w szkołach średnich; „Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich”, red. ks. M. Rusecki, Lublin 1992, cz. I: „Wiara chrześcijańska”, pkt. B i C (s. 49-265).

Powyższe informacje zamieszczone są również na internetowej stronie WSD:
www.seminarium.diecezja.torun.pl.

Ks. dr Krzysztof Lewandowski
Rektor WSD w Toruniu



ARCHIWUM REDAKCJI

Przygotowania „państwowe” do koronacji

Toruńscy redemptoryści po II wojnie światowej bardzo szybko znaleźli się w orbicie zainteresowań władz miejskich i wojewódzkich oraz Służby Bezpieczeństwa. Świadczą o tym dobitnie obecne na rynku wydawniczym publikacje. Najbardziej spektakularnym działaniem władz wobec zgromadzenia było bezprawne zajęcie budynku klasztorowego oraz wstrzymanie budowy świątyni, które miało miejsce na początku października 1961 r. Nie dziwi nas więc, że wydarzenia koronacyjne odbiły się także szerokim echem i znalazły swoją reakcję ze strony władz państwowych.

Już w maju 1967 r., czyli krótko po otrzymaniu zgody z Rzymu na koronację wizerunku Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu, omawiano planowane wydarzenia kościelne na toruńskich Bielanych w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Bydgoszczy. Było to więc na długo przed ustaleniem ze strony władz kościelnych planu koronacji, jak i przed jej zgłoszeniem przez redemptorystów do odpowiednich władz.

Oficjalnie władze wojewódzkie i miejskie zostały powiadomione o uroczystościach 1 września. Wtedy to rektor toruńskiego domu zakonnego o. Alfons Wittig i proboszcz parafii św. Józefa o. Stanisław Zdunek udali się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu. Na spotkaniach redemptoryści przedstawili ramowy program obchodów koronacyjnych. Pismem z 5 września zakonnicy zwrócili się do władz wojewódzkich o różne pozwolenia w związku z planowanymi uroczystościami. Odpowiedzią władz było najpierw powołanie specjalnej komórki, której zlecono opracowanie różnych działań mających na celu ograniczenie roli planowanego wydarzenia religijnego. W związku z tym na 15 września zwołano spotkanie kierownictwa Wydziałów Administracyjnych PZPR z Bydgoszczy i Torunia. Już wtedy podjęto kilka decyzji, których skutki miały być uciążliwe dla uczestników koronacji. Postanowiono przede wszystkim, aby w pobliżu kościoła św. Józefa nie zamykać żadnych ulic dla ruchu kołowego. Poza tym usta-



Tłumy wiernych na placu przed kościołem podczas koronacji

lono, że nie będzie można wystawiać podczas trwających uroczystości stoisk gastronomicznych, oraz że nie zostaną wysłane do pomocy zgromadzonym wiernym żadne służby sanitarne. Jeżeli chodzi o zgody, to pozwolono na zainstalowanie głośnika, ale tylko jednego na zewnątrz świątyni.

20 września powołano poszerzony zespół wojewódzki w celu utrudnienia dojazdu wiernym na miejsce koronacji. W jego ramach zobowiązano władze powiatów: toruńskiego, chełmińskiego, golubsko-dobrzyńskiego i wąbrzeskiego oraz inowrocławskiego i aleksandrowskiego do zabezpieczenia: państwowych, społecznych, zakładowych, pochodzących z kółek rolniczych, PKS-u oraz domów kultury, środków lokomocji. W praktyce chodziło o nieudostępnianie środków transportu zorganizowanym grupom wiernych i zarezerwowanie ich na obchody państwowe. Jak widać, skala oddziaływania terytorialnego na społeczeństwo, które mogło być zainteresowane udziałem w uroczystościach koronacyjnych, była olbrzymia.

W jaki sposób przygotowywały się władze Torunia? Postawiono sobie za cel odciążenie społecz-

ności miasta, w tym głównie młodzież, od uczestnictwa w koronacji. W związku z tym opracowano plan imprez kulturalno-oświatowych i sportowych pod nazwą „Pożegnanie lata”. Miały się one odbyć dokładnie w tym samym czasie co uroczystości na Bielanych. Szczegółowy program imprez został zamieszczony na łamach „Gazety Toruńskiej”. I tak w sobotę na godz. 18.00 zaplanowano międzynarodowy turniej hokejowy między drużynami z Czechosłowacji i Polski. W tym samym czasie na specjalnych zbiórkach harcerze mieli dokonać podsumowania akcji „Aurora”. W godz. od 17.00 do 20.00 odbyć się miało uroczyste zebranie kół Związku Młodzieży Socjalistycznej kończące akcję „Lato ZMS 67”. Poza tym wieczorem zaplanowano szereg imprez w placówkach kulturalnych, np. występ Zespołu Pieśni i Tańca Pałuki z Kcyni w teatrze „Baj Pomorski”.

Podczas głównych uroczystości koronacyjnych, które miały się odbyć 1 października, w godz. od 9.00 do 14.30 miały mieć miejsce: zawody latawcowe, loty samolotów i szybowców, strzelanie z wiatrówek i pistoletów, pokazy pracy na

radiostacjach, zawody motocyklowe, skoki spadochronowe oraz wystawy sprzętu obronnego, modelarskiego i lotniczego. Na godz. 11.00 zaplanowano mecz piłki nożnej pomiędzy „Arkonią” Szczecin a „Pomorzaniem” Toruń oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem sportowców z Grudziądza i Torunia.

Ponadto dla młodzieży szkolnej zorganizowano szereg wycieczek krajoznawczych, przygotowano spektakle filmowe oraz międzyszkolne rozgrywki sportowe. Uczniowie, którzy mieszkali w internatach, zostali zmuszeni do wyjazdu do domu, aby mogli uczestniczyć w przygotowanych specjalnie spotkaniach rejonowych. Z przebiegu uroczystości koronacyjnych wiemy, że działania władz wojewódzkich i miejskich nie zmieniły w żaden sposób programu uroczystości religijnych. Poza tym, jak pokazują archiwalne zdjęcia, w wydarzeniach koronacyjnych wzięła udział ogromna rzesza wiernych. W związku z tym nie możemy nawet wykluczyć, że konkurencyjne obchody państwowe mogły nadać wydarzeniu koronacji także swoją oprawę, podkreślono bowiem jeszcze bardziej wyjątkowość tego dnia.

Waldemar Rozynkowski

Aleksandra Słomska kilka lat temu zaangażowała się w działalność Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco. Jego członkowie są wysyłani do Afryki, Ameryki Południowej oraz Europy Wschodniej na okres od trzech miesięcy do roku.

W Toruniu działa grupka wolontariuszy; ich spotkania odbywają się w Duszpasterstwie Akademickim Ojców Jezuitów w każdą środę (od października do czerwca) o godz. 20.00. Niedawno Ola została wytypowana do miesięcznego wyjazdu do Zambii, zaś w przyszłym roku czeka ją roczny wyjazd misyjny do Peru



Toruńscy wolontariusze w strojach ludów z krajów misyjnych. Ola u dołu, w polskim stroju ludowym

Z Torunia na misje do Zambii i Peru

Z Aleksandrą Słomską rozmawia Tomasz Strużanowski

TOMASZ STRUŻANOWSKI: – Opowiedz o sobie...

ALEKSANDRA SŁOMSKA: – Jestem Bożym dzieckiem, którego nic, co złe, nie może dotknąć. Mieszkam w Toruniu, tutaj mieszkają też moi rodzice i młodszy brat. Studiuję, uwielbiam podróże, lubię muzykę. Śpiewałam w różnych zespołach i chórach, obecnie prowadzę scholę, a w wolnej chwili dołączam do zespołu jazzowego grającego podczas Mszy św. dla studentów. Na co dzień, poza studiami, opiekuję się 2-letnią dziewczynką i daję lekcje gry na gitarze.

– Jak w Twoim życiu zrodziła się żywa, osobista wiara w Chrystusa?

– Zaczęło się od modlitwy z dziadkami i rodzicami; pamiętam, jak mama czytała mi Biblię dla dzieci i jakie to miało dla mnie znaczenie. Poczułam się wówczas kochana przez Boga, czego konsekwencje do dzisiaj rozlewają się w moim sercu i – mam nadzieję – otoczeniu. Ważnym etapem w rozwoju duchowym okazało się liceum. Tam w sercu kilku uczniów zrodziło się pragnienie zawiązania wspólnoty. Naszym opiekunem został ks. Artur Szymczyk, ówczesny diakon i nasz katecheta. Poprowadził on dla nas kilka serii rekolekcji, wskutek czego wspólnota jeszcze bardziej się zżyła i powiększyła liczbowo. Kolejnym pragnieniem była codzienna wspólna modlitwa. Z początku nie mieliśmy własnego miejsca, więc

modliliśmy się na boisku, z czasem przenieśliśmy się do sali. Każdego dnia na długiej przerwie modliliśmy się tekstami Liturgii Godzin. Dziś diecezjalna wspólnota Ojca Pio (jej opiekunem jest diecezjalny duszpasterz dzieci i młodzieży ks. dr Artur Szymczyk) liczy sobie ok. 70 osób.

W liceum poznałam żywą osobę Boga Ojca, tam też został postawiony na mojej drodze ojciec duchowy i spowiednik oraz zaczęłam wychodzić z trudnego momentu swojego życia, nawróciłam się całym sercem do Pana.

– Skąd pragnienie wyjazdu na misje?

– Być może jest to nieustannie trwające we mnie pragnienie z dzieciństwa, już od przedszkola. Pamiętam, że to pragnienie obudziło się we mnie bardzo silnie w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Traktuję je jako powołanie, zaproszenie skierowane przez Boga.

– W przyszłości planujesz roczny wyjazd do Peru. A co ze studiami?

– Za rok będę już po licencjacie i zrobię przerwę w studiach. Perspektywa studiów magisterskich, które planuję podjąć po powrocie z Peru, pomoże mi otrząsnąć się z wszelkich sentymentalnych wspomnień, co bywa niekiedy problemem wolontariuszy po powrocie z misji do Polski.

– Co będziesz robiła na misjach?

– Sądzę, że będę nauczycielką w szkole, przedszkolu, oratorium. W Peru do moich obowiązków jako

wolontariusza długoterminowego będzie też zapewne należeć koordynacja projektu adopcji na odległość i pomoc przy wszystkich zadaniach podejmowanych w placówce misyjnej, do której zostaną skierowana.

– Jak wyglądają przygotowania do wyjazdu?

– Patrząc od strony formalnej, wolontariusz, który wyjeżdża na krótko, ma obowiązek przyjeżdżać co najmniej przez pół roku na spotkania do Warszawy, zaś wolontariusz długoterminowy – przez rok, od września do maja.

Dobrze jest mieć doświadczenia z zakresu pracy z dziećmi i młodzieżą, co pozwoli uniknąć wielu błędów. Warto zapoznać się z duchowością salezjańską, żeby dobrze rozumieć sens przesłania św. Jana Bosco. Niezbędna jest możliwie najlepsza znajomość języka kraju, do którego się udajemy, a zatem i od tej strony musimy się przygotować.

Chcę jednak podkreślić jeszcze jeden wymiar przygotowań, w moim pojęciu najważniejszy. To osobista relacja z Bogiem, która porządkuje wszystkie wymiary mego życia. Dobrze jest, oczywiście, w miarę możliwości i otwartości mieć stałego ojca duchownego, stałego spowiednika.

– Jakie są Twoje plany życiowe? Co odczytujesz jako swoje powołanie?

– Moim największym i nieustannym pragnieniem jest stworzenie domu na wzór Świętej Rodziny. Po

cichu marzę o założeniu rodzinnego domu dziecka, ale nie wiem jeszcze, jakie będą pragnienia mojego przyszłego męża i czy taka jest wola Boża. Póki co poprzestaję na tych myślach, bo i tak za bardzo lubię wybiegać i projektować własną przyszłość. Wolę skupić się na przeżywaniu codzienności i wypełnianiu bieżących obowiązków.

– Co jest warunkiem tegorocznego wyjazdu do Zambii?

– Warunkiem wyjazdu jest zbieranie pieniędzy na bilet oraz szczepienia. Po otrzymaniu zielonego światła stanęłam przed zadaniem szybkiego wyszukania ludzi dobrej woli, którzy pomogą mi zbierać potrzebne środki – łącznie ok. 6 tys. zł. Dla mnie jest to duża kwota, ale znając doświadczenie innych wolontariuszy, mam pewność, że z łaską Bożą i pomocą ludzką zebranie tych pieniędzy w tak krótkim czasie (do lipca) jest możliwe.

Od dyrektora Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego Ola otrzymała oficjalną zgodę na zbieranie środków: „W pełni rekomenduję działania mające na celu szukanie źródeł dofinansowania na zakup biletu do Zambii, używając do tego celu konta Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego.

Czytelników „Głosu z Torunia”, którzy zechcą wesprzeć Olę i umożliwić jej wyjazd na misje, prosimy o kontakt: 665-263-717.

Kochał Boga, ludzi i Polskę⁽¹⁾

Wojciech Wielgoszewski



Ks. Anastazy Sadowski (1873-1939)

Był duchownym reprezentatywnym dla swego czasu i swego środowiska w zaborze pruskim: kapłanem o filomackim rodowdziej, gorliwym duszpasterzem także oddanym pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej, a więc patriotycznej, pozytywistą w działaniu i romantykiem w sercu

**głos z Torunia
niedziela**

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

Anastazy Sadowski urodził się 20 lutego 1873 r. w rodzinie rolnika Bartłomieja i Elżbiety z Oswaldowskich w miejscowości Słup, obecnie wsi parafialnej, wtedy podległej parafii Gruta w dekanacie radzyńskim. W latach 1883-1890 uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie. Miał 17 lat, gdy został przyjęty do gimnazjum w Brodnicy. W tamtym czasie większość uczniów stanowili Niemcy wyznania protestanckiego. Nauczyciele byli zobowiązani słubowaniem, by uczyć i wychowywać młodzież zgodnie z ówczesnymi niemieckimi ideałami oraz dochowywać wierności Ojczyźnie i cesarzowi, a ówczesny dyrektor był „najbardziej gorliwym germanizatorem”. Mimo to w szkole działało koło filomackie, do którego Anastazy należał od 1891 r. aż do matury. Tajne spotkania samokształceniowe i świętowanie patriotycznych rocznic w scenerii okolicznych lasów i jezior mocno oddziaływały na psychikę gimnazjalisty i wpłynęły na jego postawę w dorosłym życiu, także kapłańskim.

Po maturze w 1895 r. wraz kolegą z rodzinnego Słupa Alfonsem Sentkowskim (późniejszym wieloletnim proboszczem w Bobrowie) wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Był to ostatni kurs z czasów bp. Leona Rednera. Funkcję regensa pełnił w owym czasie łagodny i wyrozumiały ks. Augustyn Rosentreter. Studenci pelplińskiej Almae Matris „kochał i szanowali swego rektora – pisał ks. Franciszek Manthey – jak mało kogo wśród przełożonych”, zapewne nie inaczej było z kolegami kursowymi ks. Anastazego. Kiedy ich ukochany rektor został z wyboru Kapituły 54. biskupem chełmińskim, „manifestacja, jaką mu zgotowali, była zarówno spontaniczna, jak i serdeczna”. Niewiele ponad 3 miesiące później, 1 kwietnia 1899 r., w liczbie 28 diakonów stanęli w katedrze do święceń kapłańskich.

Był to rocznik, który dał Kościołowi chełmińskiemu szereg wybitnych kapłanów, także męczenników. Przypomnijmy ks. Brunona Czaple, wybitnego historyka, w latach I wojny światowej prezesa Towarzystwa Naukowego w Toruniu, ks. Augustyna Bukolta, kustosa sanktuarium maryjnego w Piasecznie i ks. Jana Doeringa II, „słynącego z kazań, którymi porywał słuchaczy” (ks. Mross”), obu rozstrzelanych w Szpęgawsku czy zamordowanych w Tczewie w dniu zagłady pelplińskiego duchowieństwa – ks. prał. Pawła Kurowskiego zasłużonego na wielu polach pracy w Kurii i ks. Jana Zarembę, profesora w Collegium Marianum. Był jeszcze teolog i rekoлекcjonista ks. Jan Czaplewski zamęczony w 1940 r. Stutthofie. Podobnie miały się ułożyć losy ks. Anastazego: zaangażowane kapłaństwo, służba społeczeństwu i Ojczyźnie, w końcu męczeńska śmierć.

Pracę rozpoczął w Chmielnie w powiecie kartuskim, gdzie kierował parafią ks. Józef Szotowski. Od niego – zdaniem prof. Józefa Borzyszkowskiego – ks. Sadowski przejął i do końca życia stosował dewizę, że ksiądz musi być z wiernymi nie tylko w niedzielę w kościele, lecz także w dniu powszednim, we wszelkich sprawach życiowych parafian. Ten Warmiak z urodzenia pokochał Kaszubszczyznę, a powołanie kapłańskie łączył z działalnością narodową, oświatową i gospodarczą. Kiedy dla dobra wiernych zainicjował podzielenie swojej rozległej parafii, w miejscowości Wygoda po wykupieniu majątku od miejscowych Niemców powstał komitet założycielski nowego ośrodka duszpasterskiego. W 1902 r. powstał w Wygodzie lokalny wikariat, a w 1906 r. – parafia. Pierwszym wikariuszem, a później administratorem nowej parafii został ks. Sadowski, który jako „agitator polskości” nominację na proboszcza otrzymał dopiero w 1918 r.

Wygodzki duszpasterz w 1902 r. postawił kaplicę, a po roku – ple-

banie i organistówkę. Później zbudował w Wygodzie kuźnię, wiatrak i wodociąg, a w Długim Krzu – cegielnię. W budynkach plebańskich umieścił sklep spożywczy i galanterijny. Dla ożywienia lokalnej gospodarki i wsparcia okolicznych chłopów utworzył Bank Ludowy i powołał Kółko Rolnicze. Bardzo pomogła mu współpraca z ks. Bernardem Łosińskim, proboszczem z sąsiednich Sierakowic, posłem do sejmu pruskiego, wybitnym działaczem społecznym, gospodarczym i narodowym.

Tak jak wielu pomorskich księży wstąpił do Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1900 r.). Pomagał Towarzystwu Pomocy Naukowej wspierającemu młodzież gimnazjalną i studencką. Działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych; w Wygodzie utworzył i prowadził bibliotekę i czytelnię. Zapewne wymieniał się doświadczeniami z bratem ks. Bernardem, proboszczem w pobliskiej Brodnicy Górnej, członkiem Komitetu TCL na powiat kartuski.

Przed wszystkim jednak zasłużył się jako budowniczy świątyni parafialnej. M.in. dzięki środkom pozyskanym od parafian, Polaków z Niemiec i Ameryki, zamożnym dobrodziejom z sąsiednich majątków, jak rodzina Marwiczów z Tuchlina w latach 1913-1914 postawił kościół w stylu neobarokowym wg projektu Franza Kunsta z Kolonii. Na wieży umieszczono 3 dzwony: pierwszy, nazwany imieniem Maryi, był darem Rudolfa Łebskiego, dziedzica Borzestowskiej Huty, drugi, „Józef”, miał upamiętniać ks. Szotowskiego, a trzeci, „Jan Nepomucen” – bp. Marwicza. Poświęcenie domu Bożego odbyło się w 1915 r. W tym samym roku ks. Sadowski przedstawił po polsku i niemiecku w 30-stronicowej książce wydanej w Poznaniu historię budowy kościoła i zadeedykował ją dobrodziejom świątyni i parafii.

dokończenie za tydzień